

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 56 (4)/2020, s. 111–136



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2020.063>

JAN RYŚ*

Szkoła Podchorążych w Łobzowie (1918–1919)

Cadet School in Łobzów (1918–1919)

Streszczenie: W listopadzie 1918 r., kiedy tworzyły się struktury polskiej administracji wojskowej, bardzo istotnym problemem było zorganizowanie szkolnictwa wojskowego. Podobnie jak w przypadku szkolnictwa cywilnego, dokonywał się w nim proces unifikacji zmierzający do wypracowania polskiego modelu, z wykorzystaniem najlepszych rozwiązań ze szkolnictwa państw zaborczych. Pod presją zachodzących wydarzeń podejmowano czasami doraźne rozwiązania, które ulegały późniejszym modyfikacjom, jak w przypadku omawianej Szkoły Podchorążych w Łobzowie koło Krakowa, która pod taką nazwą przetrwała zaledwie rok i została zamieniona na korpus kadetów. Odegrała jednak ważną rolę w kształtowaniu osobowości polskiego żołnierza i oficera, a jej organizacja wpłynęła na organizację średniego szkolnictwa wojskowego w Polsce. Prezentowany tekst zawiera omówienie przemian organizacyjnych i programowych, jak również charakterystykę kadry dydaktycznej i wychowawczej.

* Katedra Historii Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, ul. Ingardena 4, 30-069 Kraków, jan.rys@up.krakow.pl, ORCID: 0000-0003-3794-768X.

Abstract: In November 1918, at the time when the structures of the Polish military administration were forming, the organization of military education was a very important problem. As in the case of civil education, the process of unification in military education was carried out, aimed at developing a Polish model, using the best solutions from the education of the partitioning powers. Under the pressure of events, ad hoc solutions were sometimes taken, which were later modified, as in the case of the discussed Cadet School in Łobzów near Krakow. The Cadet School in Łobzów worked under this name only for a year, and later was converted into a cadet corps. This Cadet School played an important role in shaping the personality of the Polish soldier and Polish officer. The organization of the school influenced the organization of secondary military education in Poland. The article presents the discussion of organizational and program changes as well as the characteristic of the teaching and educational staff.

Słowa kluczowe: szkolnictwo wojskowe, szkoła podchorążych, kadeci, Wojsko Polskie

Keywords: military education, school of cadets, cadets, Polish Army

Kraków, jako stolica państwa i siedziba królów, był od wieków ważnym punktem na strategicznej mapie Polski. Po rozbiorach, kiedy znalazł się w obrębie monarchii habsburskiej, jego znaczenie militarne nie zmalało, wprost przeciwnie, położony u zbiegu granic trzech zaborów był obok Przemysła jednym z najlepiej ufortyfikowanych miast. Początki twierdzy Kraków sięgają jeszcze pierwszej połowy XIX w., kiedy po likwidacji Wolnego Miasta Krakowa (1846) przystąpiono do pierwszych prac projektowych, rozpoczynając 66-letni okres budowy twierdzy Kraków¹. Miasto i tereny wokół niego zostały przekształcone w jeden z największych zespołów obronnych na ziemiach polskich i jeden z największych w Europie². Twierdza miała stanowić oparcie dla linii frontu, zaplecze magazynowe i sanitarne oraz

¹ F. Suchoń, *Kraków – miasto – forteca*, w: J. Gyurkovich, A. Matusik, F. Suchoń, *Kraków. Wybrane problemy ewolucji struktury miejskiej*, Kraków 2016, s. 274.

² J. Purchla, *Matecznik polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992, s. 97–103; P. Wywiół, *Garnizon Wojska Polskiego w Krakowie w latach 1918–1939*, Kraków 2019, s. 21–25.

solidne zabezpieczenie pola manewrowego armii³. Jako twierdza Kraków był także jednym z centrów dowodzenia Armii Austro-Węgierskiej i ośrodkiem szkolnictwa wojskowego. Ważną rolę w tej dziedzinie odgrywał podkrakowski Łobzów, gdzie Austriacy przejęli w 1852 r. popadający w ruinę dawny pałac królewski i po jego odnowieniu i rozbudowie umieścili w nim instytut kadecki (1854). Po czterech latach instytut przeniesiono do Fiume, a obszerny budynek przeznaczono na koszary artylerii, rozpoczynając jednocześnie szkolenie artylerzystów. Na krótko stacjonował tu także batalion inżynierski. W 1874 r. do budynku wrócili kadeci piechoty. Powstała wtedy *Infanteriekadettenschule* została zreorganizowana w 1913 r., a jej nieoficjalna polska nazwa to C. i K. wojskowa wyższa szkoła realna⁴.

Szkolnictwo wojskowe w Austrii obejmowało różne szczeble kształcenia, poczynając od szkół ludowych dla sierot wojskowych, poprzez szkoły średnie, na akademiach wojennych kończąc. Austriackie korpusy kadetów były szkołami czteroklasowymi dla chłopców po 14. roku życia i były organizowane w poszczególnych rodzajach wojsk (piechota, kawaleria, artyleria, wojska inżynieryjne)⁵. Kształcenie w perspektywie podjęcia nauki w akademiach wojskowych realizowano w realnych szkołach wojskowych, podzielonych na dwa cykle. Niższe, czteroklasowe opierały się na czwartej klasie szkoły ludowej i wyższe, na trzyletnim cyklu kształcenia, na podbudowie czwartej klasy siedmioletniej szkoły realnej. Nauka w nich kończyła się egzaminem dojrzałości, po którym można było ubiegać się o przyjęcie do akademii wojskowych⁶. Łobzowska szkoła była zakładem trzyklasowym

³ F. Suchoń, *Kraków – miasto – forteca*, s. 274; J. Bogdanowski, *Warownie i zieleń Twierdzy Kraków*, Kraków 1979, s. 174, 234.

⁴ E. Wawrzkowicz, B. Stachoń, *Kronika Korpusu Kadetów nr 1 (1918–1931)*, w: *W dziesiątą rocznicę III-go Powstania Śląskiego*, Lwów 1931, s. 80.

⁵ T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992, s. 91–92.

⁶ Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Departament Naukowo-Szkolny, I.300.8.2, *Pismo Do Ministerstwa Spraw Wojskowych*, Kraków 13 lutego 1919. W dalszych odsyłaczach dla uproszczenia zapisu rezygnuje się z nazw zespołów archiwalnych, które są podane w wykazie bibliografii, natomiast z powodu braku jednolitej paginacji dokumentów w teczkach przywołujemy ich tytuły i daty powstania.

na poziomie „wyższym”⁷. Na jej podstawie w listopadzie 1918 r. utworzono Szkołę Podchorążych, przekształconą po roku w Korpus Kadetów nr 1.

Przejęcie szkoły przez Polaków

Szkoła w Łobzowie działała jako zakład austriacki do 29 października 1918 r. Komendant szkoły ppłk Angelo Fabris de Tempraforte nie znał języka polskiego i nie miał też pewnych informacji o sytuacji w mieście oraz zachodzących zmianach politycznych. Dopiero 29 października otrzymał telegraficzną wiadomość z dowództwa z poleceniem wstrzymania wszelkich przepustek i wprowadzenia ostrego pogotowia w zakładzie. Niemal natychmiast żołnierze kompanii sztabowej, stanowiącej zabezpieczenie szkoły, zostali wyposażeni w ostrą amunicję. Chcąc upewnić się w aktualnej sytuacji, ppłk de Fabris 30 października 1918 r. udał się do komendy wojskowej w Krakowie. Wśród towarzyszących mu żołnierzy był najstarszy stopniem oficer polskiego pochodzenia, mjr Stanisław Hlawaty. Przyjazd do komendy zbiegł się w czasie z przekazywaniem Polakom władzy wojskowej przez dowódcę, zbrojmistrza polnego Siegmunda Rittersa von Benigni in Müldenberga. Od dowódców austriackich ppłk de Fabris otrzymał polecenie przekazania szkoły w ręce Polaków. Potwierdził to również płk Bolesław Roja, organizujący administrację wojskową, który w bezpośredniej rozmowie przekazał dowództwo szkoły mjr. Hlawatemu, nakazując mu „oczyścić ją z niemczyzny”⁸. Cały proces przejmowania szkoły, który ppłk Hlawaty (awansowany 1 listopada) dokładnie opisał w swoich wspomnieniach, trwał 10 dni. Oficerowie niemieccy odmówili pracy w polskiej szkole i nie kryli swojego niezadowolenia. W dodatku wywierali bardzo niekorzystny wpływ na niepolską młodzież, toteż w placówce zapanowała atmosfera nieufności, a nawet wrogości. Po zakładzie krążyła wiadomość, że niemieccy kadeci mają zamiar zmasakrować swoich polskich kolegów, zdemolować gabinety i zbiec za granicę. W obawie przed takim biegiem wydarzeń polscy

⁷ E. Wawrzkowicz, B. Stachoń, op. cit., s. 80.

⁸ S. Hlawaty, *U kolebki 1-go Korpusu Kadetów*, w: *W dziesiątą rocznicę III-go Powstania Śląskiego*, s. 78.

uczniowie spali uzbrojeni z załadowanymi karabinami. Kiedy wiadomość dotarła do nowego dowódcy, ten na porannym apelu ogłosił oficjalnie, że jeżeli niemieccy uczniowie podejmą jakiegokolwiek wrogie działania, to każe „karabinami maszynowymi wybić ich do nogi”. Dopiero po tej deklaracji sytuacja nieco się unormowała i młodzież obca zaczęła przygotowywać się do opuszczenia Łobzowa⁹. Podobne nastroje towarzyszyły załodze i wykładowcom. Już na początku listopada kilku oficerów wyjechało bez odmeldowania się, a pozostali otrzymali od władz polskich polecenie opuszczenia Krakowa. Wobec nieuchronnego rozstania się ze szkołą, niektórzy świadomie utrudniali przejmowanie sprzętu, fałszując inwentarze, ukrywając książki i wyposażenie gabinetów. Ogólny chaos, jaki zapanował, wykorzystali złodzieje, rozkradając zwłaszcza wyposażenie warsztatów. Napięcie nieco opadło dopiero wówczas, gdy 6 listopada 1918 r. wyjechała reszta oficerów i uczniów pochodzenia niemieckiego. Szkoła stała się polskim zakładem, a momentem przełomowym i niezwykle wzruszającym była pierwsza msza św. i modlitwa w języku polskim w kaplicy szkolnej.

Organizacja i tok nauki

Jedynym decydem w sprawie organizacji szkoły i toku nauczania był rzeczywiście ppłk Hlawaty, którego Włodzimierz Tetmajer w dobrej wierze nazwał „udzielnym władcą szkoły”¹⁰. Sytuacja w pierwszych powojennych miesiącach wymusiła na ppłk. Hlawatym wprowadzenie wielu doraźnych rozwiązań organizacyjnych. Proces dydaktyczny skomplikowało przybycie sporej liczby polskich uczniów z niższych klas austriackich szkół realnych. W tej sprawie ppłk Hlawaty już 11 listopada 1918 r. zwrócił się do powstałego Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: MS Wojsk.) z informacją, że szkoła łobzowska jest przygotowana do kształcenia w zakresie ostatnich klas szkoły realnej i ze względu na brak kadry oraz odpowiedniego zaplecza nie ma możliwości zorganizowania kursów na niższym poziomie. Tymczasem

⁹ Ibidem, s. 79.

¹⁰ CAW, Akta Personalne S. Hlawatego, Odrz. 19 kwietnia 1937, *Raport Posła Włodzimierza Tetmajera do Wojskowej Komisji Sejmowej*, Bronowice 8 maja 1920.

z dostępnych mu informacji wynikało, że do Krakowa miała być skierowana grupa ok. 100 chłopców w różnym wieku¹¹. Rzeczywiście jesienią taka grupa trafiła do Łobzowa. Dowódca szkoły po rozmowach przeprowadzonych z chłopcami 80 z nich odesłał do rodziców, zatrzymując tylko 30 sierot pozbawionych opieki. Chłopcy ci, ze względu na poziom wiedzy, nie mogli podjąć nauki w szkole podchorążych, toteż w porozumieniu z radą szkolną zostali skierowani do szkół cywilnych w Krakowie, w większości do szkoły realnej przy ul. Michałowskiego 7. Komendant Hlawaty 18 listopada 1918 r. zwrócił się z apelem do społeczeństwa Krakowa o przygarnięcie do rodzin młodszych chłopców ze szkół austriackich, których w tym czasie było 15 w zakładzie¹². Starszych wysłano z kolei do warszawskiej szkoły podchorążych. Pozostałych podzielono na dwie kompanie i zorganizowano im głównie zajęcia praktyczne wojskowe i gimnastykę. Uczniowie w wieku 14–17 lat zostali też zobowiązani do pełnienia służby wartowniczej na odwachu głównym. „Dziarską postawą i sympatycznym, młodocianym wyglądem budzą wychowankowie wojskowi ogólne zainteresowanie” – pisał „Goniec Krakowski”¹³.

Chcąc rozładować sytuację z nadmiarem uczniów, na początku stycznia 1919 r. ppłk Hlawaty podjął starania, w wyniku których kolejna grupa chłopców została skierowana do Warszawy. Najpierw udało się tam wysłać „obcy element szkoły”, czyli starszych uczniów z placówek austriackich¹⁴. Jednocześnie na rozkaz Departamentu Naukowo-Szkolnego (dalej: Dep. Nauk.-Szkol.) przygotował spis chłopców, którzy oczekiwali na transport do Warszawy¹⁵. Nie wszyscy wysyłani do stolicy mieli odpowiednie kwalifikacje do podjęcia nauki w szkole podchorążych, toteż niektórych kierowano z powrotem na dokończenie nauki w Łobzowie¹⁶. Chłopcy uczęszczający do

¹¹ CAW, I.300.8.2, *Pismo komendanta S. Hlawatego do Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie*, 11 listopada 1918.

¹² *Kadeci polscy*, „Goniec Krakowski” 1918, nr 139 z 18 listopada, s. 5.

¹³ *Kadeci na odwachu*, „Goniec Krakowski” 1918, nr 128 z 7 listopada, s. 4.

¹⁴ CAW, I.300.8.2, *Komendant Hlawaty Do Jasnie Wielmożnego Pana Generała Hrabiego J. Latoura*, Kraków 25 stycznia 1919.

¹⁵ CAW, I.300.8.2, *Do Ministerium Spraw Wojskowych. Departament Szkolnictwa Wojskowego Szef Sekcji I*, Kraków 1 lutego 1919.

¹⁶ CAW, I.300.8.1, *Rozkaz dzienny nr 50*, 7 maja 1919.

szkół cywilnych zamieszkiwali w szkole aż do czerwca 1919 r. Ich obecność wpływała negatywnie na proces dydaktyczny i na utrzymanie dyscypliny. Podobny problem stwarzała grupa 65 słuchaczy z akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, którzy w listopadzie 1918 r. kwaterowali w szkole. Zostali tu wyekwipowani i uzbrojeni, a następnie oddani do dyspozycji gen. Tadeusza Rozwadowskiego, z którym odjechali do Warszawy, gdyż sprowadzeni „żołnierze b. Werhmachtu okazali się »niepewnymi«”¹⁷. W tych warunkach niemożliwe było prowadzenie systematycznych zajęć, toteż listopad upłynął właściwie na rozwiązywaniu problemów z napływającą młodzieżą.

W styczniu 1919 r. szkołę wizytował gen. ppor. Jan Jacyna, szef Dep. Nauk.-Szkol. i szef I Sekcji tego departamentu gen. por. Józef Latour¹⁸. W trakcie wizytacji 12 stycznia nastąpiło uroczyste poświęcenie zakładu w obecności bp. Adama Sapiehy, przedstawiciele władz państwowych i samorządu miejskiego. Po zakończeniu wysłano telegram do naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, zapewniając o „posłuszeństwie i miłości”. Piłsudski w tym samym dniu odpowiedział: „Dziękuję Wam za wyrażone mi uczucia i życzę Wam, byście stali się wytrawnymi i dzielnymi wychowawcami żołnierza polskiego”¹⁹.

Wizytacja przebiegła pomyślnie i nie stwierdzono rażących uchybień. Miała ona decydujące znaczenie dla określenia statusu szkoły w strukturach administracji wojskowej. Do tej pory nie było jednoznacznego jej podporządkowania i rozkazy, często sprzeczne, docierały tu zarówno z ministerstwa, jak i Dowództwa Okręgu Generalnego (DOG) Kraków, które wyraźnie dążyło do przejęcia kontroli nad szkołą. Generał Jacyna rzeczywiście już 12 stycznia 1919 r. wyłączył ją z podległości lokalnych władz wojskowych. Interweniował też osobiście w tej sprawie u kierownika MS Wojsk. płk. dr. Jana Wroczyńskiego, który 31 stycznia tego roku wydał rozkaz w tej sprawie: „Do chwili opracowania przez Departament Szkolnictwa Wojskowego zasadniczego typu średnich szkół wojskowych, jak również

¹⁷ *Uroczysty odjazd gen. Rozwadowskiego z Krakowa*, „Naprzód” 1918, nr 251 z 10 listopada 1918, s. 2.

¹⁸ CAW, I.300.8.2, *Sprawozdanie z działalności sekcji 1–21 stycznia 1919*.

¹⁹ E. Wawrzkowicz, B. Stachoń, op. cit., s. 81.

regulaminów i instrukcji dla tychże szkół, pozostawiam tymczasowo Szkole Podchorążych w Krakowie używaną dotychczas nazwę Szkoły podchorążych, lecz jako szkołę wyższą realną czynię ją podległą tylko M. S. Wojsk. Wszelkie rozkazy, dotyczące szkoły i jej wychowanków, układu życia wewnętrznego, mianowania odpowiedniego personelu pedagogicznego i komendanta szkoły, mogą być wydane tylko przez M. S. Wojsk. Ewentualnie przez Departament Szkolnictwa Wojskowego²⁰. Rozkaz był jednocześnie oficjalnym potwierdzeniem nazwy szkoły, która została zmieniona na Korpus Kadetów rozporządzeniem ministerstwa ogłoszonym przez Dep. Nauk.-Szkol. 8 sierpnia 1919 r.²¹

Mimo że szkoła została podporządkowana ministerstwu, DOG nie zrezygnowało z prób przejęcia kontroli nad stroną finansową i gospodarczą zakładu. Szkoła dysponowała dobrze zorganizowanym i dochodowym gospodarstwem, jak również posiadała pewne oszczędności w banku wiedeńskim. Było to ok. 104 000 koron (według innego źródła 114 000), z wypracowanych zysków i zapisów dla szkoły. Dowództwo okręgu traktowało początkowo szkołę jako podległą sobie jednostkę, toteż zażądało rozkazem z 31 stycznia 1919 r. przekazania wszelkich oszczędności i dochodów zakładu, a kadetów proponowano przenieść na żołnierski wikt²². Zakusy dowództwa zostały powstrzymane przez działającego z inspiracji gen. Jacyny kierownika MS Wojsk., który pod koniec lutego 1919 r. skierował kolejny telegram do DOG Kraków: „Do chwili ustalenia systemu gospodarczego reorganizującej się obecnie szkoły podchorążych w Krakowie, proszę nie zmieniać dotychczasowego systemu gospodarczego i fundusze szkoły pozostawić do jej dyspozycji²³”. Szkoła obroniła swoją niezależność, była ona jednak pozorna, gdyż w sprawach remontów i zaopatrzenia była uzależniona od intendentury krakowskiej, która też obsadzała stanowiska oficerów

²⁰ „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 13 z 6 lutego, nr 488; E. Wawrzko-wicz, B. Stachoń, op. cit., s. 81.

²¹ CAW, I.300.8.1, *Rozkaz dzienny nr 80*, Warszawa 8 sierpnia 1919.

²² CAW, I.300.8.2, *Szef Departamentu do Pana Kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych*, 20 lutego 1919.

²³ CAW, I.300.8.2, *Telegram Kierownika M.S.W. do Dowódcy Okręgu Generalnego Kra-ków*, 9 lutego 1919.

administracyjnych, a i przy powoływaniu nauczycieli opinia i sugestie DOG były brane pod uwagę.

Proces dydaktyczny

Po przejściu szkoły konieczne było dokonanie korekt w planach nauczania tak, aby w nowych realiach oświatowych uczniowie najstarszej klasy mogli złożyć egzamin dojrzałości, a młodsze klasy realizować polski program nauczania. Bardzo istotny był zakres szkolenia wojskowego. Szkoła Podchorążych powinna umożliwić przejście do jednostek i awans na stopień podchorążego. Teoretyczne kształcenie wojskowe obejmowało wykłady ze służby polowej, nauki o broni i regulaminów. Praktyczne zajęcia poza gimnastyką składały się natomiast z musztry, ćwiczeń polowych (raz przeprowadzonych) i strzelania na strzelnicy w Woli Justowskiej. Zajęcia dydaktyczne w pierwszych miesiącach były w dużej mierze improwizowane. Przede wszystkim brakowało nauczycieli. Dopiero pod koniec 1918 r., kiedy zaczęli przybywać polscy oficerowie, sytuacja zaczęła się normalizować²⁴. Z raportu komendanta za marzec 1919 r. wynika, że efekty nauczania były na ogół zadawalające z wyjątkiem słuchaczy I kursu. Mierne osiągnięcia w tej grupie ppłk Hławaty starał się tłumaczyć słabą znajomością języka polskiego przez uczniów i zróżnicowanym poziomem wykształcenia. Chcąc im ułatwić naukę, wprowadził dodatkowe zajęcia popołudniowe, które organizował por. Stanisław Miszewski. Kadeci, którzy nie robili postępów, byli upominani i jeżeli to nie skutkowało, groziło im wydalenie z zakładu. Zazwyczaj wyznaczono im trzymiesięczny okres na poprawę wyników²⁵. Relegowanie ze szkoły nie należało jednak do rzadkości²⁶.

Nie bez znaczenia dla jakości procesu dydaktycznego było wyposażenie w pomoce naukowe. Okazuje się, że szkoła była dobrze zaopatrzona w tym względzie. Dewastacja i grabieże, o których wspominaliśmy, znacznie

²⁴ *Korpus kadetów nr 1. Marszałka Józefa Piłsudskiego w piętnastym roku istnienia*, cz. 1–2, Lwów 1933, s. 10.

²⁵ CAW, I.300.8.2, *Referat – miesięczny za miesiąc luty*, 12 marca 1919.

²⁶ CAW, I.300.8.1, *Rozkaz dzienny nr 71*, Warszawa 21 lipca 1919.

uszczupliły bazę dydaktyczną zakładu i zmusiły do szukania „rezerw”. Znalaziono je w pierwszej kolejności podczas sprzątania obszernego strychu, gdzie natrafiono na skład pomocy dydaktycznych, głównie do nauki terenoznawstwa i taktyki. Dowódca szkoły zaoferował nawet przekazanie niektórych pomocy do Szkoły Podchorążych w Warszawie. Wsparcia udzielił szkole także Dep. Nauk.-Szkol., przekazując w marcu 1919 r. książki do biblioteki szkolnej. Z drukarni sztabu generalnego przysłano z kolei 20 egzemplarzy *Wiarusa*²⁷. Pewne nadzieje wiązano z możliwościami przejęcia pomocy naukowych i wyposażenia ze szkół wojskowych austriackich. O takiej możliwości poinformowała Polska Wojskowa Komisja Likwidacyjna w Wiedniu. W tym celu w kwietniu i maju 1919 r. w Wiedniu przebywał kpt. Władysław Raczynski, ale jego misja nie przyniosła żadnych korzyści dla szkoły łobzowskiej²⁸.

Kadra dydaktyczno-wychowawcza

Szkołą zarządzał komendant, czasami zwany też dowódcą. Od chwili przejęcia placówki z rąk Austriaków był nim ppłk Hlawaty. Funkcję tę pełnił do końca jej istnienia, a później stał na czele utworzonego tu korpusu kadetów. Hlawaty urodził się 15 marca 1868 r. we Lwowie. Wyższą szkołę realną ukończył w Stanisławowie i swoje dalsze losy związał z Armią Austro-Węgierską. W 1889 r. jako jednoroczny ochotnik został skierowany do szkoły oficerskiej w Czerniowcach, a następnie do szkoły strzelniczej w Brücker. Od 1904 r. uczył w szkole kadeckiej we Lwowie, co umożliwiło mu podjęcie studiów w charakterze słuchacza nadzwyczajnego na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Od 1908 r. jako kapitan pracował w wojskowej szkole realnej w Ems. W 1913 r. dostał stypendium rządowe na podjęcie studiów geograficznych i astronomicznych w Oxfordzie i w Greenwich-Observatory. Nic nie wiemy bliżej o tych studiach,

²⁷ Ibidem.

²⁸ CAW, I.300.8.1, *Rozkaz dzienny nr 38*, Warszawa 1 kwietnia 1919; *Raport szefa Departamentu Szkolnictwa Wojskowego do Pana II Wiceministra Spraw Wojskowych* (nr 1399) z 2 maja 1919.

w każdym razie Hlawaty w swoich oświadczeniach wykazywał studia na Uniwersytecie Lwowskim, uniwersytecie w Londynie, British Museum i w Greenwich-Observatory. Po wybuchu wojny zgłosił się dobrowolnie do służby frontowej i przez krótki okres przebywał na froncie bałkańskim. W dniu 31 sierpnia 1917 r. dostał skierowanie do wojskowej szkoły realnej w Łobzowie, na stanowisko zastępcy dowódcy i nauczyciela geografii i języka polskiego. Oficjalny przydział do Szkoły Podchorążych w Łobzowie od polskich władz wojskowych otrzymał 11 listopada 1918 r.²⁹ Na tym stanowisku pozostawał właściwie do lipca 1920 r. Dalsza jego kariera wojskowa była związana z MS Wojsk. W stan spoczynku przeszedł w 1928 r. jako tytularny generał brygady³⁰. Mieszkał w Stanisławowie, gdzie zastała go inwazja bolszewicka, na wieść o której popełnił samobójstwo 27 września 1939 r.

W chwili przejścia szkoły oprócz komendanta służbę pełniło w niej dwóch Polaków, oficerów rezerwy. Oficerowie cudzoziemcy przygotowywali się do opuszczenia zakładu. Kadre pomocniczą szkoły tworzyło kilkunastu starszych inwalidów, wykonujących swoje obowiązki z niechęcią. Komendant stanął więc przed koniecznością uzupełnienia i wymiany kadry dydaktycznej i pomocniczej. Szkoła prowadziła własne gospodarstwo, konieczne było więc również zatrudnienie pracowników fizycznych. Doręcznym rozwiązaniem problemu mieli być jeńcy rosyjscy, których przydzielono do placówki. Było ich 15, ale po kilku dniach zbiegli w nocy, okradając przy okazji zakład. Komendant, korzystając z zezwolenia Komendy Wojskowej w Krakowie, zatrudniał więc do pracy kobiety³¹. Dotkliwie dawał się także odczuć brak pracowników administracji.

²⁹ „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 9 z 28 stycznia, s. 230.

³⁰ H. P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 1: A–Ł, Pruszków 1998, s. 180; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 137–138.

³¹ *Księga Rozkazów Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie 1918*, rozkaz nr 16, O. W. L. 2475/III, z 29 listopada.

Tabela 1. Kadra dydaktyczno-wychowawcza Szkoły Podchorążych w Łobzowie

	Imię i nazwisko, stopień	Wykształcenie cywilne	Wykształcenie wojskowe	Oficjalne zatrudnienie w szkole Podchorążych	Funkcje/nuczony przedmiot
1	Ppłk Stanisław Hlawaty	ULw. (British Museum, Greenwiche-Observatory).	Szk. of. w Czerniowcach	1 listopada 1918–1 września 1920 r.	Komendant szkoły
2	Ppłk Stanisław Mosing	UJ	Szk. of. rez.	13 listopada 1918–1921 r.	Lekarz, higiena
3	Por. Franciszek Warzel	ULw.	Szk. of. rez.	1 listopada 1918–1921 r.	Hist. naturalna
4	Kpt. Jarosław Papirnik	Gim. w Trebitsch	Szk. kad. we Lwowie i Trieste	1 listopada 1918–kwiecień 1919 r.	Mat., geom.
5	U.w. IX r. Jan Piętka	UJ	Szk. of. rez. Instytutu Wojskowo-Geograficznego w Wiedniu	1 listopad 1918–lipiec 1919 r.	Mat., terenoznawstwo, pomoc w kancelarii
6	U.w. IX r. Eugeniusz Linneman	2 kl. szk. real. w Jenie i 2 kl. Wyższej Szkoły Przemysłowej w Reicherburgu	Kurs w Wojskowym Instytucie Gimnastyki i Szermierki w Wienen-Neustradt	1 listopada 1918–1921 r.	Szermierka, gimnastyka
7	Por. Franciszek Kucharzyk	Szk. artystyczno-przemysłowa; akademia sztuk pięknych w Wiedniu	Szk. of. rez.	16 listopada 1918–1926 r.	Rysunki, stolarstwo, magazyn broni
8	Por. Józef Gizejewski	4 kl. gim. we Lwowie	Wyższa wojsk. szk. real.; 2 lata Akad. Wojsk. w Wiener-Neustradt	19 listopada 1918–25 maja 1920 r.	Przepisy, pomoc w adiutanturze

Cd. tab. 1

	Imię i nazwisko, stopień	Wykształcenie cywilne	Wykształcenie wojskowe	Oficjalne zatrudnienie w szkole Podchorążych	Funkcje/nauczany przedmiot
9	Kpt. Artur K. Manowarda	5 kl. szk. real. we Lwowie	Szk. kad. we Lwowie	17 listopada 1918–15 lipca 1920 r.	Muszttra, wychowawca
10	Por. Tadeusz Szantroch	UJ, uniw. w Wiedniu	Szk. of. rez.	15 stycznia 1919–1 maja 1919 r.	Język pol.
11	Por. Maksymilian Landau	ULw.	Szk. of. rez.	15 stycznia 1919–1 marca 1919 r.	Mat., fiz.
12	Por. Jerzy Lewakowski	PLw.	Szk. of. rez.	25 stycznia 1919–1 maja 1920 r.	Bronioznawstwo, kartografia
13	Por. Stanisław Miszewski	UJ	Szk. of. rez.	27 lutego 1919–31 marca 1921 r.	Geog., muszttra, przepisy wychowawca
14	Por. Tadeusz Z. Andrzejewski	ULw. uniw. w Wiedniu	Szk. of. rez.	22 lutego 1919–30 września 1922 r.	Język pol., niem., muszttra, wychowawca
15	Por. dr Adam Strzelecki	UJ	Szk. of. rez.	20 maja 1919–15 lipca 1921 r.	Geogr., hist.
16	Por. Feliks Drozd	ULw.	Szk. of. rez.	6 czerwca 1919–21 lipca 1921 r.	Język pol., bibliotekarz

Źródło: CAW, Akta personalne oficerów wg wykazu w bibliografii.

Kontynuacja procesu dydaktycznego była możliwa jedynie z pomocą byłych oficerów-wykładowców, którzy pozostali w Łobzowie. W pierwszym, skromnym gronie znaleźli się kpt. Manowarda, por. Warzel, Kucharzyk i Piętka, który został zatrudniony jako urzędnik wojskowy IX rangi. Konieczne było także przyjęcie do pracy oficerów cudzoziemców. W pierwszej kolejności ppłk Hlawaty zatrudnił, zresztą na bardzo dobrych warunkach, byłego komendanta Angela de Fabris, jako nauczyciela języka francuskiego. Niezbędny dla zakładu do nauki szermierki i gimnastyki okazał się również urzędnik wojskowy IX rangi Eugeniusz Linneman, z pochodzenia Niemiec. Spolszczonym cudzoziemcem był por. Papirnik, Czech, który uczył początkowo matematyki. Jeszcze w listopadzie do tego zespołu został skierowany młody oficer por. Giżejewski. Komendant Hlawaty bardzo surowo ocenił jego pracę jako nauczyciela, podobnie zresztą jak i por. Kucharzyka, pisząc w raporcie, że z powodu braku doświadczenia nie nadają się oni na powierzone im stanowiska³². Wbrew opinii ppłk. Hlawatego Giżejewski okazał się dobrym nauczycielem i oficerem. Na przełomie 1919/1920 r. był już uczniem Ecole Spéciale Militaire w St. Cyr we Francji (uzyskał tam bardzo pochlebne opinie), a następnie został przeniesiony do MS Wojsk. na stanowisko referenta³³. Również dobre opinie zyskał por. Kucharzyk, związany z korpusem do 1926 r. Wielkim sukcesem było zatrudnienie lekarza, ppłk. Mosinga, fachowca z dużym doświadczeniem, niezwykle zaangażowanego, który zdołał opanować szerzące się w zakładzie epidemie³⁴.

Ciągłość procesu dydaktycznego w pierwszych miesiącach była zależna od sprawnie działającej administracji. Tu także przez pierwsze miesiące zatrudniony był niemiecki zarządca gospodarczy Fieber, od którego funkcje przejmował ppor. Kazimierz Makowski, wyznaczony na oficera administracyjnego. Makowski był absolwentem prawa UJ i wykwalifikowanym nauczycielem³⁵. Cały ciężar przejmowania administracji spoczął natomiast na por. Karolu Kamińskim. Było to zadanie trudne, jak sam przyznał: „[...]”

³² CAW, I.300.8.2, *Referat – miesięczny za miesiąc luty, 1919*, Kraków 12 marca 1919.

³³ CAW, AP, Józef Giżejewski, 2841. Dane biograficzne pochodzą z teczek osobowych poszczególnych oficerów, zrezygnowano tu z podawania tytułów poszczególnych dokumentów, które też w większości nie mają paginacji.

³⁴ CAW, AP, Stanisław Mosing, 518.

³⁵ CAW, AP, Kazimierz Makowski, 10276.

odebrałam kancelarię rachunkową w największym nieporządku i tylko pilnością i mozolną mą pracą, odsunawszy osobiste sprawy na bok, udało mi się przyprowadzić porządek, bym mógł skutecznie chronić własność Skarbu Państwa przed uszczerbkiem”. Potwierdził to także późniejszy zastępca dowódcy szkoły, ppłk Alfred Jougan³⁶. Porucznik Kamiński znał dobrze sytuację szkoły łobzowskiej, bo jako żołnierz w 1907 r. został tu przydzielony na pomocnika w kancelarii rachunkowej (ukończył dwie klasy szkoły handlowej w Bielsku)³⁷.

Mimo usilnych starań Dep. Nauk.-Szkol. na początku 1919 r. szkoła nie miała pełnej obsady kadrowej. Nie było wykładowców muzyki i śpiewu. Brakowało także dydaktyków do nauczania przedmiotów ogólnych, a niskie stawki zniechęcały nauczycieli cywilnych do podejmowania pracy³⁸. Stopniowo uzupełniano braki kadrowe, przyjmując w styczniu por. Szantrocha jako nauczyciela języka polskiego i por. Landaua, którego jednak pobyt w Łobzowie miał epizodyczny charakter. Już bowiem w marcu został przeniesiony do szkoły podoficerów artylerii w Toruniu³⁹. Nieco dłużej ze szkołą był związany por. Lewakowski zatrudniony na stanowisko wychowawcy, nauczyciela bronioznawstwa i kartografii⁴⁰. W lutym 1919 r. komendant Hlawaty zwrócił się do departamentu z prośbą o przedłużenie zatrudnienia kpt. Papirnika i ppłk. Mosinga. Kierownik MS Wojsk., płk Wroczyński, sprawę por. Papirnika polecił zawiesić do czasu unormowania stosunków polsko-czeskich, nie było natomiast problemów z dalszym pobytem w Łobzowie naczelnego lekarza, którego mocno rekomendowali gen. Latour i gen. Jacyna⁴¹. Porucznik Papirnik również zachował posadę, aczkolwiek w kwietniu 1919 r. otrzymał przydział do Batalionu Zapasowego 1. Pułku Strzelców Podhalańskich, ale w dalszym ciągu figurował w ewidencji szkoły, później korpusu, z którym był związany do 1928 r.

³⁶ CAW, AP, Karol Kamiński, 1633.

³⁷ Ibidem.

³⁸ CAW, I.300.8.2, *Raport do Szefa Departamentu Naukowo-Szkolnego*, Warszawa 14 stycznia 1919.

³⁹ CAW, AP, Maksymilian Landau, kolekcja Orderu Virtuti Militari, I.482.1-63.

⁴⁰ CAW, AP, Jerzy Lewakowski, 2680.

⁴¹ CAW, I.300.8.2, *Raport do Pana Kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych*, 22 lutego 1919.

Ze względu na planowane odejście ppor. Landaua do szkoły zostali przydzieleni ppor. Stanisław Wiśniewski, na stanowisko zarządcy budynków, i por. Miszewski, który objął wychowawstwo w niższych klasach⁴². W związku ze zbliżającym się egzaminem dojrzałości przyjęty został kolejny nauczyciel do nauczania języka polskiego i historii, por. Andrzejewski⁴³. W perspektywie zwiększenia liczby uczniów i przekształcenia szkoły w korpus kadetów przyjęto nowych nauczycieli: por. dr. Strzeleckiego, absolwenta UJ, do nauki geografii⁴⁴ i por. Drozda jako nauczyciela języka polskiego i bibliotekarza⁴⁵.

Kadra łobzowskiej Szkoły Podchorążych zasługuje na pozytywną ocenę zarówno pod względem wykształcenia ogólnego, przygotowania pedagogicznego, jak i wiedzy wojskowej. Na 15 wykładowców w przypadku 10 mamy potwierdzone wyższe wykształcenie zdobyte w uczelniach cywilnych oraz uprawnienia pedagogiczne do nauczania zazwyczaj kilku przedmiotów. Porucznik Kucharzyk posiadał wyższe wykształcenie artystyczne. Tylko trzech oficerów ukończyło szkoły wojskowe na poziomie średnim, a por. Giżejewski przez dwa lata studiował w wyższej szkole wojskowej. Szkoła łobzowska była traktowana jako szkoła realna na poziomie średnim, toteż nauczyciele musieli spełniać wymogi, jakie obowiązywały w szkolnictwie cywilnym, czyli ukończone czteroletnie studia uniwersyteckie i egzamin nauczycielski⁴⁶. Większość z nich zdobywała praktykę pedagogiczną w gimnazjach galicyjskich, a por. Piętka nawet przy katedrze uniwersyteckiej. Jako oficerowie rezerwy wszyscy zostali zmobilizowani i z reguły pełnili służbę w formacjach zapasowych, ale często także kierowano ich na front. Porucznik Andrzejewski odbył 48 miesięcy służby na froncie wschodnim

⁴² Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie, *Rozkaz dzienny, nr 22, Kraków, dnia 27 lutego 1919*; CAW, I.300.8.2, *Referat – miesięczny za miesiąc luty*, 12 marca 1919.

⁴³ CAW, I.300.8.21, *Sprawozdanie naukowe wychowawcy klasy v a*, 19 kwietnia 1920; AP, I.481.A.1602.

⁴⁴ *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51–1917/18*, t. S–Ś., red. K. Stopka, Kraków 2014, s. 665; CAW, I.300.8.37, *Wykaz nauczycieli w myśl rozkazu 95/W.M.20*, Kraków 31 maja 1920.

⁴⁵ CAW, I.300.8.1, *Rozkaz dzienny nr 61*, Warszawa 11 czerwca 1919.

⁴⁶ H. Kramarz, *Kształcenie nauczycieli gimnazjalnych w Galicji autonomicznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1987, z. 109, *Prace Historyczne XII*, s. 267 i nast.

i zachodnim. Długim stażem bojowym mógł się też wykazać por. Lewakowski. Porucznik Strzelecki, przygotowujący się do doktoratu, od 1915 r. służył jako celowniczy, później wywiadowca, dowódca plutonu i oficer zapasowy. Ciężko ranni byli: Warzel, Giżejewski (dwa razy), Szantroch (stracił oko) i Miszewski. Jeżeli więc chodzi o znajomość ówczesnego pola walki, wykładowcy szkoły byli dobrymi fachowcami praktykami. Drugim ważnym doświadczeniem, jakie zdobyli w czasie wojny, były zajęcia w szkołach wojskowych, które organizowali por. Lewakowski, Papirnik, Kucharzyk, Warzel, Linneman i kpt. Monawarda. Z pewnością pod względem dydaktycznym i merytorycznym zajęcia realizowane przez wykładowców w szkole łobzowskiej były na dobrym poziomie, a o efektach ich pracy może świadczyć pierwszy egzamin maturalny.

Znacznie trudniej jest ocenić pracę wychowawczą poszczególnych nauczycieli. Wszyscy wykładowcy mieli za sobą służbę w Armii Austro-Węgierskiej i większość pełniła tę służbę lojalnie do ostatnich chwil istnienia monarchii habsburskiej. Do tego grona należał komendant szkoły ppłk Hlawaty. Nie zasłużył się w działalności niepodległościowej, stąd też jego wniosek o Krzyż Niepodległości złożony w 1937 r. został odrzucony⁴⁷. Można też mieć pewne wątpliwości co do jego determinacji w „oczyszczaniu szkoły z niemczyzny”, a można też zaryzykować stwierdzenie, że forował oficerów cudzoziemców, co mogą potwierdzać pozytywne opinie, jakie im wystawiał. Swoich proniemieckich sympatii nie krył Eugeniusz Linneman. Nawet oficjalnie oskarżono go o lekceważący stosunek do polskich oficerów i krytyczne o nich wypowiedzi oraz o rozpowszechnianie plotek, jakoby cesarz Karol miał powrócić⁴⁸. Równie niepochlebne głosy pojawiały się na temat kpt. Manowardy, które podsyła jeszcze notatka w „Głosie Narodu”, że będąc nauczycielem w szkole w Ems, wyparł się polskości i zdeklarował jako Austro-Niemiec⁴⁹. Odrzucono też jego wniosek o Medal Niepodległości, chociaż powoływał się na współpracę ze Związkiem Polskich Towarzystw Sokolich. Jedynie por. Landau i por.

⁴⁷ CAW, AP, S. Hlawaty, I.480.199, Odrz. 19 kwietnia 1937.

⁴⁸ CAW, AP, Eugeniusz Linneman, 3534.

⁴⁹ *Język niemiecki w łobzowskiej szkole kadeckiej*, „Głos Narodu” 1919, nr 54 z 11 marca, s. 2.

Lewakowski zostali odznaczeni za działalność niepodległościową. Aktywnie w środowiskach niepodległościowych działał również por. Szantroch i por. Andrzejewski. Nie ulega wątpliwości, że pierwszy rok po odzyskaniu niepodległości był trudny, jeżeli chodzi o postawy ideowe oficerów, ale nie można tu wyciągać zbyt pochopnych wniosków, tym bardziej że w późniejszych ich dokumentach podkreśla się wysokie zaangażowanie ideowe i obywatelskie postawy.

Uczniowie i absolwenci

Przyjęcia do szkoły miały odbywać się na podstawie egzaminu wstępnego. W 1918 r. w chwili przejścia szkoły taki egzamin się już odbył i limit przyjęć został wypełniony, toteż 28 listopada komenda na łamach „Gońca Krakowskiego” i „Naprzód” poinformowała o braku wolnych miejsc⁵⁰. Nieustanne migracje młodzieży sprawiły, że trudno jest dokładnie określić stan liczbowy słuchaczy łobzowskiej szkoły. Na pierwszy ich spis *Imienną księgę stanu. Rok szkolny 1918/19*, noszącą datę 9 marca 1919 r., niespodziewanie natrafiono, przeglądając dokumenty Polskiej Wojskowej Komisji Likwidacyjnej w Wiedniu. Sądząc po licznych skreśleniach i korektach, można przypuszczać, że powstała ona wcześniej, niewykluczone, że w 1918 r. Ma dość dziwny i niejasny do końca układ, jednak gdy zsumuje się zamieszczone wykazy, to okaże się, że po odejściu młodzieży obcej narodowościowo naukę kontynuowało 85 chłopców⁵¹. Uczniowie zostali podzieleni początkowo na dwie, później na trzy kompanie, z których pierwsze dwie liczyły po dwie klasy. W ciągu roku szkolnego szkołę opuściło 14 uczniów, z tego 12 z klasy trzeciej. Trudno wskazać, z jakiego powodu rodzice decydowali się na zabranie synów ze szkoły przed egzaminem maturalnym. Być może nowa sytuacja polityczna i powstanie polskiej armii nie było zgodne z oczekiwaniami niektórych opiekunów.

⁵⁰ *Komenda Szkoły Podchorążych...*, „Goniec Krakowski” 1918, nr 149 z 28 listopada, s. 4; *Szkoła Podchorążych...*, „Naprzód” 1918, nr 266 z 28 listopada, s. 2.

⁵¹ CAW, I.305.2.7, *Imienna księga stanu. Rok szkolny 1918/19*, 9 marca 1919.

Uczniowie wywodzili się z różnych szkół. Zdecydowanie przeważali jednak chłopcy, którzy rozpoczynali naukę w szkole realnej w Krakowie (40), na drugim miejscu było Ems (27), a dalej Berno (6), Praga (5), Hranice (5), St. Pölten (4), Bruck, Fischau, Strass i Rzeszów. Sześciu uczniów miało za sobą edukację domową. Jeżeli chodzi o pochodzenie społeczne, to na 81 uczniów, przy których mamy podany zawód ojca, 32 pochodziło z rodzin żołnierskich, co stanowi prawie 40% ogółu. Jeżeli do tego dodamy 7%, jakie przypadły na synów żandarmów służby więziennej i strażaków, to okaże się, że korpus był zdominowany przez służby mundurowe. Jest to bardzo wysoki wskaźnik, który już w następnym roku szkolnym uległ gwałtownemu obniżeniu. Zaskakujące wyniki w tym względzie przyniosła rekrutacja w 1919 r. Według zestawienia sporządzonego na 30 czerwca 1920 r. w klasach piątych korpusu kadetów uczyło się 51 uczniów, z tego tylko 4 pochodziło z rodzin oficerskich⁵². Nauka w Szkole Podchorążych w Łobzowie była odpłatna, ale na 85 kadetów w 1918 r. zaledwie 5 uiszczало chesne. Największą grupę wśród uczniów stanowili stypendyści rządowi, czyli uczący się całkowicie na koszt państwa lub korzystający z dofinansowania. Należy dodać, że w pierwszym roku istnienia szkoła nie korzystała z żadnych dotacji, utrzymując się z własnych środków. Zróżnicowany był także wiek uczniów. Warunki wojenne sprawiły, że w placówce znaleźli się uczniowie w przedziale wiekowym od 11 do 18 lat.

Już w okresie zaborów kadeci mieli zapewnione bardzo dobre warunki żywieniowe i ppłk Hławaty starał się to utrzymać. Próby DOG przeniesienia chłopców na wikt żołnierski zakończyły się niepowodzeniem. W tej sprawie interweniował także gen. Jacyna, który w raporcie z 20 lutego 1919 r. dla Kierownika MS Wojsk. wyjaśniał, że wychowankowie szkoły byli dotychczas traktowani wyjątkowo i należy utrzymać taki poziom, tym bardziej że będąc „w stanie fizycznego i umysłowego rozwoju muszą się lepiej odżywiać”⁵³. Z późniejszych dokumentów wynika, że racje żywnościowe kadetów pod względem wartości kalorycznej kształtowały się na

⁵² CAW, I.300.8.44, *Korpus Kadetów w Krakowie. Wykaz uczniów wedle zdolności, zachowania się, pilności i pochodzenia*, stan na 30 czerwca 1920.

⁵³ CAW, I.300.8.2, *Raport do Pana Kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych*, 20 lutego 1919.

poziomie 6000 kcal., daleko przewyższając racje żołnierza, nawet z dodatkiem frontowym.

Władze austro-węgierskie zapewniały kadetom również stałą opiekę lekarską. Po przejściu szkoły sytuacja zdrowotna w zakładzie zasadniczo się pogorszyła, co zbiegło się z odejściem lekarza Niemca. Pojawiły się epidemie, wśród których najgroźniejsza była grypa hiszpańska. Pogorszeniu uległy także warunki sanitarne i pojawiły się pierwsze problemy z oświetleniem zakładu i brakiem opału. Szpital (infirmieria) szkolny był przystosowany do przyjęcia kilku chorych i to z lekkimi przypadkami. Z poważniejszymi zachorowaniami odsyłano do szpitala wojskowego i takie rozwiązanie zastosowano zwłaszcza, że epidemia dotknęła w sumie 60 osób. Kiedy w połowie listopada 1918 r. do zakładu został skierowany nowy lekarz, ppłk Mosing, sytuację udało się opanować. W lutym 1919 r. rozpoczęto szczepienia przeciw tyfusowi i do marca zaszczepiono 86 wychowanków, ośmiu oficerów z kadry oraz 53 żołnierzy i podoficerów kompanii sztabowej⁵⁴. Trafiły się także indywidualne przypadki, kiedy warunki zdrowotne eliminowały uczniów z dalszej nauki. W 1919 r. z powodu „niezdolności służbowej” relegowano z zakładu siedmiu chłopców⁵⁵.

Bardzo ważny element w edukacji kadetów stanowiło wychowanie patriotyczne, o którym mamy niestety bardzo skromne informacje. Z pewnością wpajanie młodzieży ducha polskości w pierwszych miesiącach nie było sprawą łatwą, zwłaszcza że sami wychowawcy musieli otrząsnąć się z dawnych austrofilskich przyzwyczajzeń. Komendant Hlawaty, jako główny decydent, na którym spoczął obowiązek spolszczenia szkoły, starał się także wytyczyć nowe cele wychowania: „Myślą przewodnią był dla mnie kierunek, zawarty w przepisach dla korpusu kadetów doby kościuszkowskiej”⁵⁶. Trudno stwierdzić, o których przepisach „doby kościuszkowskiej” myślał komendant. Cele wychowania w szkołach wojskowych określił pod koniec 1918 r. nowo powstały Departament Szkolnictwa Wojskowego. W rozkazie

⁵⁴ CAW, I.300.8.2, *Referat – miesięczny za miesiąc luty*, 12 marca 1919.

⁵⁵ CAW, I.300.8 1, *Rozkaz dzienny nr 42*, Warszawa 16 kwietnia 1919; *Rozkaz dzienny nr 47*, Warszawa 2 maja 1919; *Rozkaz dzienny nr 59*, Warszawa 31 maja 1919.

⁵⁶ CAW, AP, Stanisław Hlawaty, Odrz. 19 kwietnia 1937; *Notatki gen. Bryg. w s. s. Stanisława Hlawaty’ego, I-go komendanta Korpusu kadetów w Łobzowie z roku 1918*.

nr 1 znalazło się stwierdzenie, że „Fundamentem polskiego szkolnictwa wojskowego powinny być ideały szkoły rycerskiej, która dała narodowi Naczelnika, Tadeusza Kościuszkę. Był on żywym wyrazicielem szczytnych i szlachetnych zasad, wskazanych w regulaminie tej szkoły”⁵⁷. W każdym razie na początku 1919 r. Szkoła Podchorążych w Łobzowie była postrzegana przez niektórych jako ostoja austrofilizmu. Na łamach wspomnianego już „Głosu Narodu” ukazała się notatka *Język niemiecki w łobzowskiej szkole kadeckiej* informująca o zatrudnieniu w niej na stanowiskach wykładowców cudzoziemców, którzy w dalszym ciągu posługują się językiem niemieckim. Wymieniono tu zarządcę gospodarczego Fiebera, z którym wszelkie sprawy zarówno na piśmie, jak i w mowie załatwia się po niemiecku; na lekcjach ppor. Linnemana (Niemca) i ppor. Papirnika (Czecha) również trzeba się było posługiwać niemieckim. Podobna sytuacja panowała na lekcjach ppłk. de Fabris i kpt. Manowardy. Oficerowie ci według gazety mieli pielęgnować dawne „formy” austriackie. „W takiej atmosferze przepełnionej duchem niemieckim, ma wychowywać się przyszły oficer polski, mają urabiać się typy, tak długo wyglądanego żołnierza-obywatela”⁵⁸. Komendant w raporcie za luty wyraził przekonanie, że inspiracje do napisania notatki wyszły z samej szkoły i miały być formą zemsty osobistej za wprowadzenie surowej dyscypliny wśród oficerów. Zwrócił się do Dep. Nauk.-Szkol. z prośbą o przysłanie gen. Latoura na kontrolę, a o notatce powiadomił DOG, z prośbą o interwencję w redakcji dziennika⁵⁹. Zarzuty o „duchu austriackim” panującym w szkole były dość powszechne i Hlawaty był zmuszony odpierać te ataki. Miał też swoich popleczników, do których zaliczał się sąsiad z pobliskich Bronowic, poseł na sejm Włodzimierz Tetmajer, autor raportu do Wojskowej Komisji Sejmowej w obronie szkoły⁶⁰.

Podstawową formą oddziaływań wychowawczych w duchu patriotyzmu były lekcje języka polskiego i historii. Wprowadzono również obchody świąt i rocznic narodowych. Uroczystości obchodzono pierwsze imieniny

⁵⁷ CAW, I.300.8.1, *Rozkaz nr 1, 4.XII. 1918.*

⁵⁸ *Język niemiecki w łobzowskiej szkole kadeckiej*, „Głos Narodu” 1919, nr 54 z 11 marca, s. 2.

⁵⁹ CAW, I.300.8.2, *Do Ministeryum Spraw Wojskowych (Departament Szkolnictwa Wojsk.) Sekcja I. Raport miesięczny za miesiąc luty*, 12 marca 1919.

⁶⁰ CAW, AP, Stanisław Hlawaty, I.480.199.

naczelnika państwa. Uczniowie brali udział w uroczystościach z okazji rocznicy powstania kościuszkowskiego na terenie miasta. W dniu 24 marca, po mszy św. na Wawelu, przeszedł pochód na rynek krakowski, na którego czele szli żołnierze 13. Pułku Piechoty i kadeci Szkoły Podchorążych⁶¹. Z okazji obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja kadeci w pochodzie udali się na Wawel, gdzie były główne uroczystości. Maszerująca młodzież w polskich mundurach, jak zapisał Tetmajer, wyciskała łzy w oczach zgromadzonej ludności. Organizowano także wycieczki patriotyczne do miejsc związanych z historią Polski.

Pierwsza matura odbyła się w 5–6 maja 1919 r., pod nadzorem dr. Alfreda Jahnera. Przygotowania trwały już od początku roku pod okiem oddelegowanych oficerów pełniących funkcje korepetytorów. Jednocześnie dowództwo wszczęło starania w Radzie Szkolnej Krajowej o zgodę na przeprowadzenie egzaminu w budynku szkoły⁶². Do egzaminu przystąpiło 15 abiturientów. Egzamin zdali wszyscy, z tego dwóch z wyróżnieniem, dziewięciu jednomyślnie i czterech większością głosów. Niestety nie dysponujemy materiałami, z jakich korzystali autorzy jubileuszowego opracowania poświęconego korpusowi, którzy wykazali 17 absolwentów rocznika 1918/1919. Nie możemy więc zweryfikować tych danych, poprzestając na przytoczeniu za nimi nazwisk pierwszych absolwentów polskiej szkoły wojskowej:

Beill Robert	Karszniewicz Jan Bartłomiej
Goldberg Ludwik Wiktor	Kosiński Emil Antoni
Goldberg Roman Bernard	Kottik Adam Władysław
Hoberstorfer Rudolf	Kurek Henryk Józef
Hordt Józef Tadeusz	Piątkiewicz Leopold Franciszek
Jakimowski Antoni	Popiel Roman Jacek Sulima
Josse Józef Adolf	Sadowski Karol Stanisław

⁶¹ *Uroczystości kościuszkowskie w Krakowie*, „Głos Narodu” 1919, nr 66 z 24 marca, wydanie wieczorne.

⁶² CAW, I.300.8.2, *Referat – miesięczny za miesiąc luty*, 12 marca 1919.

Wszyscy absolwenci zgłosili się do służby wojskowej w pułkach piechoty, gdzie musieli odbyć trzymiesięczny kurs, aby uzyskać stopień oficerski. Zmusiła ich do tego decyzja MS Wojsk. z 19 lutego 1919 r., potwierdzona 10 czerwca przez Inspektorat Szkół Wojennych, która pozbawiła absolwentów szkoły łobzowskiej prawa do bezpośredniej nominacji na stopień podchorążego. Jako uzasadnienie podano niewystarczającą liczbę godzin szkolenia wojskowego w programie nauczania. Toteż dopiero 9 grudnia 1919 r. 10 absolwentów uzyskało stopień podporucznika. Byli to: Roman Popiel, 1. Pułk Piechoty Legionów; Domicjusz Jakimowski, Józef Josse, 2. ppLeg.; Adam Paulo, Tadeusz Hordt, 5. ppLeg.; Ludwik Goldberg, Karol Sadowski, 6. ppLeg.; Adam Kottik, 9. ppLeg.; Roman Goldberg, 26. pp; Henryk Kurek, Wileński Pułk Piechoty⁶³.

Zaplecze gospodarcze

Szkoła Podchorążych w podkrakowskim Łobzowie mieściła się w budynku, który wyrósł na miejscu dawnego pałacu wybudowanego przez Kazimierza Wielkiego dla swojej faworyty Esterki⁶⁴. Dzisiejszy kształt budynek zwany potocznie w Krakowie „Podchorążówką” zawdzięcza Austriakom, którzy w połowie XIX w. dokonali jego przebudowy i rozbudowy pod kątem potrzeb wojskowych i szkoleniowych dla 150 kadetów. Już na początku 1919 r. w ministerstwie debatowano nad rozwojem średniego szkolnictwa wojskowego w Polsce, planując utworzyć trzy korpusy kadetów, z czego jeden w Łobzowie dla 400 uczniów. Konieczne było jednak rozpoznanie tamtejszego zaplecza lokalowego, które zlecono gen. Jacynie. W trakcie wizytacji okazało się, że budynek nie jest w stanie pomieścić nawet 200 kadetów. Toteż gen. Jacyna zwrócił się w lutym tego roku do

⁶³ E. Wawrzkowicz, B. Stachoń, op. cit., s. 81.

⁶⁴ A. Zachariasz, *Historyczne i współczesne ogrody dawnej rezydencji w Łobzowie*, w: *Królewska rezydencja w Łobzowie we współczesnej strukturze miasta*, red. A. A. Kantarek, Kraków 2018, s. 93; J. W. Rączka, *Przemiany krajobrazu podkrakowskiej rezydencji Łobzów*, Kraków 1996, s. 25; zob. też: idem, *Królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa na Łobzowie. Stan badań i zachowane źródła archiwalne*, cz. 3: (1655–1980), „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury” 1984, t. 18, s. 7–21.

MS Wojsk. z propozycją przekazania szkole pobliskich koszar artylerii⁶⁵. Pułkownik Wroczyński wyraził zgodę, jednak pod warunkiem, że artyleria otrzyma koszary w innym miejscu, co było raczej niemożliwe do zrealizowania. Pozostało więc wyremontować istniejące pomieszczenia i zaadaptować budynki gospodarcze. Dowódca szkoły w marcu 1919 r. poinformował ministerstwo, że wykonanie poważniejszych prac przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego jest niemożliwe, toteż proponował tylko zwiększenie liczby słuchaczy do 150 (w tym czasie było ich ok. 90). Ze względów bezpieczeństwa zlecił remont stropu w sali jadalnej, który groził zawaleniem⁶⁶. W tej sytuacji ministerstwo wysłało na ponowną inspekcję do Łobzowa gen. Latoura. Z jego raportu wynika, że zapoczątkowany przez komendanta miesiąc wcześniej remont stropu w sali jadalnej jeszcze trwał. Przyjęcie 400 kadetów wymagało dobudowania nowych pomieszczeń, w których byłyby sala gimnastyczna, jadalnia, większe klasy i mieszkania dla czterech oficerów. Doraźnie proponował zaadaptować poddasze budynku na sypialnie dla uczniów, a w piwnicach umieścić kuchnię i pomieszczenie na piec centralnego ogrzewania. Niezbędne byłoby także wybudowanie oddzielnych budynków na mieszkania dla kadry – w sumie 20 lokali. Wizytujący zwrócił także uwagę na konieczność pilnego rozwiązania problemu odprowadzania ścieków z zakładu, które dotychczas przepompowywano do pobliskiej Młynówki. Było to kosztowne i nielegalne, a za każdym razem w szkole czuć było smród, co pogarszało warunki sanitarne⁶⁷. W pierwszej połowie 1919 r. rozpoczęto jedynie najbardziej niezbędne remonty, które i tak okazały się bardzo uciążliwe i zakłócały normalny tok zajęć.

Szkoła Podchorążych miała własne gospodarstwo i ogród. Folwark łobzowski nie był zbyt rozległy i w 1919 r. wydzierżawiono dodatkowo dziewięć morgów (5 ha) pola uprawnego i zakupiono kolejnego konia do prac w polu, a do oranżerii zatrudniono cywilnego pracownika. Rozległy

⁶⁵ CAW, I.300.8.2, *Raport do Pana Kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych*, 20 lutego 1919.

⁶⁶ CAW, I.300.8.2, *Raport miesięczny za miesiąc luty*, 12 marca 1919.

⁶⁷ CAW, I.300.8.2, *Raport z wyjazdu służbowego do Łobzowa pod Krakowem, w sprawie przystosowania gmachu szkoły łobzowskiej do potrzeb korpusu kadetów. Przez gen. por. J. Latoura*, 5 kwietnia 1919.

park wokół szkoły był miejsce rekreacji dla kadetów. W południowo-zachodniej stronie znajdował się basen, a na wschodniej plac ćwiczeń. Przez teren bezpośrednio przed szkołą mieszkańcy Bronowic, jak i podróżujący, wytyczyli sobie drogę „na skrót”. Przejście zamknęli już Austriacy, a w 1919 r. spór wybuchł na nowo. Po bezpośredniej interwencji ministerstwa u władz Krakowa⁶⁸ szkoła ocaliła swój stan posiadania⁶⁹, a wytyczona droga zachowała do dzisiaj swój przebieg ulicami Kazimierza Wielkiego, Podchorążych i Bronowicką.

Zakończenie

Nowy komendant nadał szkole nazwę Szkoły Podchorążych. Trudno dościsnąć, czy była to inicjatywa Hlawatego, czy, jak sam pisał, „władz polskich”. Autorzy jubileuszowego wydania przypisują jemu ten pomysł. Czy rzeczywiście Hlawaty chciał stworzyć tu szkołę podchorążych i świadomie nie odwołał się do tradycji korpusów kadetów? Uczniowie pobierający naukę w Łobzowie byli na poziomie ostatnich klas szkoły realnej z dodatkowym programem szkolenia wojskowego, czyli w austriackiej terminologii – wyższej wojskowej szkoły realnej. Byli więc predysponowani kontynuować naukę na tym poziomie, czyli zgodnie z polskim nazewnictwem w korpusie kadetów. Nie wiadomo, z jakich powodów ppłk Hlawaty nie wprowadził tej nazwy. „Szkoła Podchorążych” nie miała jednak uzasadnienia z powodu realiów łobzowskich i po zakończeniu roku szkolnego została zmieniona, a krzywdą dla absolwentów było pozbawienie ich możliwości awansu na stopień podchorążego. Przypadek szkoły łobzowskiej potwierdza, że bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości nie było jeszcze jasnej wizji szkolnictwa wojskowego i pojawiły się pewne doraźne rozwiązania, które miły jednak krótkotrwały żywot. Przejęcie szkoły z rąk Austriaków i kontynuacja procesu kształcenia stworzyło podstawy pod

⁶⁸ CAW, I.300.8.2, *Pismo do Pana Ministra Spraw Wojskowych*, Warszawa 20 lutego 1919.

⁶⁹ CAW, I.300.8.2, *Raport z wyjazdu służbowego do Łobzowa pod Krakowem, w sprawie przystosowania gmachu szkoły łobzowskiej do potrzeb korpusu kadetów*. Przez gen. por. J. Lator'a, 5 kwietnia 1919.

rozwój polskiego średniego szkolnictwa wojskowego. Rozwiązania organizacyjne z Łobzowa starano się powielać w kolejnych korpusach, zwłaszcza jeżeli chodzi o tworzenie zaplecza gospodarczego. Szkoła na miarę możliwości zasiliła także polski korpus oficerski. Prawie wszyscy absolwenci szkoły wybrali karierę wojskową i zasłużyli się w rozwoju polskiej armii w okresie międzywojennym.